Nr. 28. Nowy Sącz, dnia 8 listopada 1913. Rok I.

ZIEMIA SĄDECKA

Tygodnik poświęcony sprawom politycznym, społecznym i ekonomicznym.

WYCHODZI W KAŻDĄ SOBOTĘ PRZED POŁUDNIEM.

Prenumerata wynosi:
Rocznie . . . . 6 K — h
Kwartalnie . . . . 1 K 60 h
Numer pojedynczy 12 hal.

NAKŁADEM: SPÓŁKI WYDAWNICZEJ SĄDECKIEJ.

Pismo redaguje Komitet redakcyjny „Spółki wydawniczej sądeckiej".

Zawodowe wychowanie kobiet.

III.

Głos w dyskusyi.

Artykuł p. Maryi Gerżabkowej — drukowany w N-rze 25 i 26 »Ziemi Sądeckiej«, a zatytułowany »Wykształcenie zawodowe kobiety«, nasuwa mi szereg refleksyi, które niżej zamieszczam, wychodząc z tego założenia, że sprawę przysposobienia do życia młodszych generacyi kobiet należy nam samym podnieść, omówić, a o ile się da, w czyn wprowadzić.

Zgadzam się z p. Gerżabkową w twierdzeniu, że za mało sił kobiecych wchodzi w sferę przemysłu i gospodarstwa, że mało są jeszcze wyzyskane jej zdolności w przedsiębiorstwie; zgadzam się i z tem, że niższe posady przy pocztach, kasach i biurach, o które kobiety dziś tak gwałtownie walczą z mężczyznami, zabijają ich indywidualności i zmieniają powoli w bierne, ale niezadowolone kółka przy maszynie administracyjnej danej instytucyi.

I z tem się zgadzam, że dla podniesienia bogactwa i szczęścia indywidualnego, jak i narodowego, należy zmienić dotychczasowy kierunek w wychowaniu kobiecem — tylko co do dróg wiodących do tego celu, różnię się zasadniczo z wywodami p. Maryi Gerżabkowej, która dowodząc, że kobietę do zawodów praktycznych należy wykształcić drogą gimnazyów i wyższych teoretycznych studyów, biada, że zamknięte są dla niej: wydział prawny na Uniwersytetach, Technika, szkoła leśna we Lwowie, szkoła rolnicza w Dublanach, Akademia sztuk pięknych, — ja utrzymuję, że na pierwszem miejscu potrzeba dziewczynkę od kolebki niemal, do wszelkiej narodowej pracy wychowywać własnym przykładem, szacunkiem dla pracy i praktyką w każdej nadarzającej się czynności.

Porównując się z Czeszkami i Niemkami, musimy sobie powiedzieć, że my Polki pracować nie umiemy z zamiłowania i wewnętrznej potrzeby; pracujemy z konieczności, pracę uważając jako złe konieczne; a właśnie zamiłowanie do pracy, wrodzone lub dobrem wychowaniem nabyte, jest tą siłą, która wszelki zawód podjęty czyni wydatnym. Recepty pracy, choćby na Uniwersytecie pilnie wysłuchane i w notatce zapisane, pozostaną zawsze: »eine graue Theorie«, gdy braknie ognia stwarzanego przez zapał do swego zawodu i gdy niewygimnastykowane w pracy siły co chwilę z własnem niedołęstwem będą musiały się zmagać. Co więcej powiem, to tak zwane wykształcenie zawodowe, nie budowane na fundamencie praktycznego wychowania, zniedołężnia jeszcze więcej.

Aby lepiej się wytłómaczyć, sięgnę do przykładu.

Przypatrzmy się, jak bywa wychowywana najmłodsza generacya kobiet obecnie. Od sześciu do dziewiętnastu lat dziewczynka uczy się, a tak zwana demokratyzacya społeczna, powołała dziś do wrót wiedzy wszystkie stany społeczne o rozmaitych stopniach kultury; więc obok zamożnych dzieci korzystają z dobrodziejstwa bezpłatnej nauki liczne zastępy córek, których matki zarobkują praniem, handlem przy straganach, kucharstwem etc. Dziewczynka zaczyna na pracę matki spozierać z pogardą w miarę wyższych klas, które odsłaniają przed jej wzrokiem zawiłe tajniki wiedzy przyrodniczej, gromadzą w jej pamięci materyał historyi, która wypełnia jej mózg sprawami do nieskończoności różnemi od warunków w których żyje, a w końcu literatura piękna zapał jej unosi daleko poza sferę prania, straganu, pola z główkami kapusty. Ta pospolita praca matki cenioną jest o tyle przez uczoną córkę, o ile umożliwia jej egzystencyę z wszystkiemi pretensyami niedocenionej wielkości. Pani Gerżabkowa żąda w imię sprawiedliwości i demokratyzacyi społeczeństw, aby Uniwersytety otworzyły dla tej kandydatki wszystkie swoje fakultety, a rząd i prywatna ofiarność wsparły stypendyami; ale ponieważ tak dotąd nie jest, uważa to za krzywdę kobiet.

Wyobraźmy sobie, że ojciec hodowlą kapusty, a matka handlem straganowym zarabia tyle, że córka bylejako żywiąc się i mieszkając, ukończy studyum rolnicze na Uniwersytecie krakowskim, ten jedyny wyższy kurs nauki zawodowej dostępny dla kobiety. I co po niej? Czy taki osobnik, a choćby ich było tysiące, przyczynią się czemkolwiek do przedsiębiorczości i bogactwa narodowego?

Zupełnie inaczej rozumiem demokratyzowanie się społeczeństwa. Pragnę, aby ta mama straganiarka lub praczka zażądała od swego rządu, i aby była wysłuchana w następującej sprawie: »Oto dajcie dla naszych córek, które umieją już dobrze czytać, pisać i rachować — kurs buhalteryi, wzorowego prania, kroju, gotowania, konserwowania jarzyn i owoców, uprawy ogrodów i mleczarstwa; własnym przemysłem powołałyśmy do życia przedsiębiorstwa dane, pragniemy, żeby córki nasze prowadziły je lepiej, więc im potrzeba naukowych wskazówek, których nam braknie«. Jako załącznik do podobnego podania niechby posłużył list gospodarza z Wielogłów, drukowany w N-rze 26 »Ziemi Sądeckiej«.

Wyobraźmy sobie, że przedsiębiorczych, pracowitych i oszczędnych córek kraj nasz liczy miliony, stanowczo twierdzę, że byłaby to silniejsza armia, niżeli szeregi młodzieży, które się zeszłego roku w zimie za świętą sprawę nocami do boju ćwiczyły.

Ekonomiści francuscy twierdzą, że bogactwo Francyi spoczywa w pończosze przedsiębiorczej a oszczędnej Francuski. Miliardy ich banków, którymi uzbrajają lub rozbrajają obce narody w miarę interesu własnego kraju, składają się przeważnie z drobnych oszczędności kobiecych, a pierwsze prace przy kanale Panama podjęte były za akcye wykupione przez kucharki i drobne handlarki francuskie, to też gdy zaszły w temże towarzystwie nadużycia, tysiące tych biedaczek było skrzywdzonych, ale kraj, który najezdcy pruskiemu wypłacił miliardy z łatwością nie do pojęcia, po każdem zawikłaniu ekonomicznem wraca szybko do równowagi, bo ma kobietę skrzętną, ruchliwą, przedsiębiorczą i oszczędną na każdem najdrobniejszem polu pracy, jednak bez doktorskich dyplomów, bo faktem jest, że na Uniwersytecie paryskim mały procent w stosunku do innych narodowości stanowią doktoryzujące się Francuzki.

Cały drobny przemysł i handel, które u nas prowadzą żydzi i żydówki, od nas dużo zapobiegliwsze, tam ogarnęła kobieta i prowadzi świetnie, ceniona przez swe społeczeństwo.

Tego my o sobie powiedzieć nie możemy; nasze nad wszelką miarę arystokratyczne nawyczki każą nam ciągle przed nazwiskiem szukać jakichś tytułów, dawniej bodaj podsędka, następnie choćby barona, a dziś jeżeli nie upragnionego Dr., to przynajmniej abituryent lub abituryentka, słuchacz lub słuchaczka uniwersytetu, w tem odznaczeniu, dostępnem w obecnych czasach dla wszystkich warstw, upatrując zdemokratyzowanie społeczeństwa. A jest to wielką ułudą, której ulegając, idziemy na manowce. Nauka, tak jak wszelkie dary ślepego losu, pozostać musi tylko dla garstki wybranych dostępną; zapędzanie do jej wrót szeregów nieprzygotowanych odpowiednią kulturą ducha, prowadzi do proletaryzacyi wiedzy, pesymizmu i zaniku przedsiębiorczości, a par force wtłaczana każdemu, bez względu na jego umysłowe i fizyczne siły, rujnuje zdrowie. Faktem jest, że znaczny procent dzisiejszych kandydatek do matury walczyć musi z neurastenią i anemią.

Pokrewni nam Czesi jakże inaczej wychowują córki, jakąż są one podporą w gospodarstwie rolnem, stojącem tam w wysokiej kulturze.

JAN PURWIN.

POTĘGA NIEMIEC.

2)

Stwierdziliśmy trzy kardynalne czynniki, od których rozpocząć należy wszelką analizę ekspansyi niemieckiej: 1) masa narodu jest duża — największa w Europie zachodniej; 2) szybkość rozradzania się jest duża — największa w Europie zachodniej; 3) wartość gospodarcza jednostki tej masy jest duża i powiększa się stale.

Skojarzenie się tych trzech czynników stanowi niewątpliwie punkt centralny w zagadnieniu ekspansyi niemieckiej, i pod tym względem Niemcy stanowią *unicum* w Europie. Niema bowiem drugiego narodu, któryby przy równej Niemcom masie ludności i równym im poziomie kulturalnym posiadał tak wielką szybkość rozradzania się.

Iloczynem tych czynników rozwojowych można mierzyć rozrost rynków wewnętrznych, a stąd i całej aktywności przemysłowo-handlowej.

Zatrzymajmy się więc z początku na tych głównych spółczynnikach ekspansyi i zobaczmy, jakie jest ich ustosunkowanie w rozwoju Niemiec i innych narodów.

Jaskrawem przeciwieństwem Niemiec pod względem ekspansyi jest wśród narodów kulturalnych Francya. Masa narodu francuskiego jest o $1/3$ mniejsza od masy niemieckiej, rozradzanie się równa się prawie zeru. Na cały przyrost życia gospodarczego Francyi składa się wzrost dobrobytu pomnożony przez masę, biorącą w nim udział. Suma ta nie jest tak wielka, aby miała stanowić widoczny postęp w rozmiarach tego życia. Nad całem życiem gospodarczem Francyi panuje stagnacya, która pociąga niezliczone następstwa w rozwoju moralnym narodu i politycznej jego mocy.

Do najciekawszych należy zestawienie ekspansyi Niemiec z ekspansyą Anglii. Ten fakt, że Niemcy biją Anglię na polu przemysłowo handlowem, stanowi najjaskrawszą barwę w aureoli, która otacza Niemcy. Przy zestawieniu wskazanych współczynników widzimy co następuje: masa narodu niemieckiego stanowi dziś w przybliżeniu 63 miliony, masa angielska 43 miliony; szybkość rozrastania się ludności w Niemczech wynosi 1·46 głowy na 100 rocznie, szybkość rozrostu w Anglii — 0·90[1]. Otóż przy masie prawie $1 1/2$ raza większej, mają Niemcy szybkość rozradzania się przeszło $1 1/2$ raza większą niż Anglia. Te dwa fakty sprawiają, że przyrost rynków wewnętrznych Niemiec powinien być przeszło dwukrotnie większy niż w Anglii ($3/2 \times 3/2 = 9/4$). Przybywa jeszcze trzeci czynnik — stopień dobrobytu. Dobrobyt mas angielskich jest wyższy od dobrobytu mas niemieckich. Różnica ta, aczkolwiek się zmniejsza, istnieje jeszcze w stopniu znacznym; okoliczność ta wpływa, jako czynnik łagodzący. Inna przecież okoliczność, mianowicie szybszy w Niemczech niż w Anglii postęp dobrobytu mas wpływa w kierunku odwrotnym i równoważy wpływ czynnika poprzedniego. Pomińmy tymczasem obydwa ostatnie czynniki, aby nie wikłać rozumowań, i zatrzymajmy się przy liczbie 2, jako stosunku przyrostu rynków Niemiec i Anglii.

Stosunek ten przyrostu rynków, wyprowadzony poniekąd dedukcyjnie, zestawmy teraz z danemi statystycznemi. Weźmy lata 1900 i 1907 — dwa punkty kulminacyjne ostatnich dobrych konjunktur światowych. Wytwórczość niemiecka w dziale żelaza wzrosła w tym czasie o 50%, angielska o 11%. W dziale węgla wytwórczość angielska podniosła się o 19%, niemiecka o 36%. Obroty handlowe wzrosły w Anglii o 32%, w Niemczech o 54%. Żadna z tych cyfr sama przez się nie jest wskaźnikiem bezwzględnym dla całości życia gospodarczego, atoli wzięte razem świadczą, że stosunek szybkości rozwoju = 2 odpowiada mniejwięcej rzeczywistości. Należy sobie uprzytomnić, że zarówno eksploatacya węgla, jak i handel, odgrywają inną nieco rolę w Anglii, niż w Niemczech. Handel odgrywa zawsze większą rolę tam, gdzie specyalizacya wytwórczości jest dalej posunięta. Anglia z powodu zaniedbania rolnictwa i jednostronności przemysłowej musi mieć intesywniej rozwinięty handel niż Niemcy. Odbija się to na węglu, najwięcej spożywanym w celach komunikacyi. Przytem węgiel angielski, gatunkowo lepszy, jest w większym stopniu niż niemiecki przedmiotem wywozu. Dlatego też omawianego stosunku ogólnego należy szukać między stosunkiem żelaza z jednej, a węgla i handlu z drugiej strony. (C. d. n.).

[1]) Należy być ostrożnym przy wyprowadzaniu wniosków z tego słabego wzrostu ludności w Anglii. Liczba ta jest tak niska z powodu bezwzględnego wyludniania się Irlandyi. Dla Anglii i Walii wynosi ona 1·05, dla Szkocyi 1·05, dla Irlandyi 0·54.

Opowiadano mi fakt taki:

Kółko polskich rolników zwiedzało postępowe czeskie gospodarstwa. Na jednym z folwarków usłyszeli, że w domku mile ocienionym ktoś biegle gra na fortepianie arcydzieła klasyków muzycznych. Po chwili gospodarz wprowadził ich pod dach i zapoznał ze swą muzykalną, mile uśmiechniętą córką, Chwilę prowadziła z gośćmi swobodną pogawędkę. poczem spojrzawszy na zegarek, zabierała się do wyjścia, a gdy ją prosili, by pozostała i dalej grała, odrzekła: »zaraz wrócę, ale teraz południe, muszę więc dać trzodzie jeść«. Za chwilę ujrzeli ją z spodniczką podpiętą, uginającą się pod ciężarem cebra ze strawą dla kwiczącej chudoby.

Fakt taki u nas byłby niemal nie do pomyślenia, a jednak tego rodzaju pogodzenie pracy z nauką, sztuką i dostatkiem jest prawdziwą demokratyzacyą, wiodącą do odrodzenia, niezależności ekonomicznej, a w końcu zwycięstwa!

Rożnów. *A. Sikorska.*

Zamknięcie rachunków miejskich za rok 1912.

II.

Dochody funduszu obrotowego za rok 1912 wynosiły według zamknięcia rachunkowego . 743.819 K 75 h

Dochody te w budżecie preliminowane były na sumę . . . 733.483 » 50 »

Uzyskano zatem więcej niż się spodziewano o. . . . . . 10.336 K 25 h

W szczególności dochody były następujące:

1.	Pozostałość kasowa z r. 1911	180 K	07 h
2.	Z dzierżawy gruntu w dobrach	2.104 »	50 »
3.	Z lasów miejskich	27.356 »	10 »
4.	Z dzierżaw gruntu w mieście	1.791 »	— »
5.	Z odsetek za zwłokę i egzekutnego	924 »	13 »
6.	Czynsze z domów w mieście	432 »	— »
7.	Czynsze z koszar wojskowych	58.430 »	75 »
8.	Z taks (za prawo przynależności, oględziny bydła, paszporty i t. p.)	4.643 »	04 »
9.	Z ustawowego udziału Gminy w opłatach szynkarskich . .	103.820 »	— »
10.	Z różnych praw i regaliów (placowe, straganowe, rybołostwo i t. p.)	6.776 »	04 »
11.	Z dzierżawy podatków rządowych od mięsa i wina . .	68.734 »	32 »
12.	Z opłat za użycie rzeźni . .	13.000 »	— »
13.	Za użycie wozów Tallarda i za nawóz	1.702 »	20 »
14.	Z opłat gminnych od trunków	116.721 »	19 »
15.	Z czesnego w szkole wydział. żeńskiej	1.242 »	— »
16.	Procenta od kapitału zarodowego	15.316 »	69 »
17.	Z podatku wodociągowego .	32.768 »	60 »
18.	» kanałowego . .	3.168 »	32 »
19.	Z elektrowni za prąd . . .	59.200 »	— »
20.	Z instalacyi elektr. i ze sprzedaży materyałów instalacyjn.	53.000 »	— »
21.	Zwrot kosztów szupasowych i inne zwroty	3.204 »	73 »
22.	Dochody różne	3.177 »	99 »
23.	Zaliczki zwrotne, zaliczki na płace i zaliczki do porachunku	15.928 »	86 »
24.	Lokacya czynszów koszarowych	23.826 »	73 »
25.	Z 25% dodatku gminnego do podatków bezpośrednich . .	62.070 »	49 »
26.	Z 50% dodatku do podatku od mięsa	29.200 »	— »
27.	Z funduszów interkalarnych pożyczki inwestycyjnej . .	35.100 »	— »
	Razem . . .	743.819 K	75 h

Wydatki w roku 1912 były następujące:

1.	Płace burmistrza, zastępcy i asesora	10.800 K	— h
2.	Płace urzędników administracyjnych	26.660 »	— »
3.	Płace oficyantów i pomocników kancelaryjnych	9.793 »	— »
4.	Pobory służby biurowej . .	4.141 »	64 »
5.	Emerytury i zaopatrzenia . .	15.137 »	42 »
6.	Koszta kancelaryjne, opał i oświetlenie budynków, telefony i koszta prawne	14.151 »	47 »
7.	Koszta podróży	1.866 »	94 »
8.	Podatki i ekwiwalenty . . .	18.365 »	77 »
	Do przeniesienia . . .	102.916 K	24 h
	Z przeniesienia . . .	102.916 K	24 h
9.	Utrzymanie budynków w mieście i w dobrach	19.244 »	83 »
10.	Utrzymanie rzeźni miejskiej .	6.770 »	15 »
11.	Utrzymanie lasów	7.325 »	52 »
12.	Utrzymanie parku	2.667 »	34 »
13.	Oświetlenie miasta	12.148 »	72 »
14.	Czyszczenie miasta	21.398 »	01 »
15.	Utrzymanie wodociągów . .	12.659 »	78 »
16.	» kanałów	2.511 »	89 »
17.	Koszta utrzymania i ruchu elektrowni	43.419 »	67 »
18.	Wydatki na instalacye elektr. .	47.520 »	— »
19.	Utrzymanie policyi miejskiej (płace, mundury, uzbrojenie i pościel)	57.730 »	02 »
20.	Stróże nocni	5.134 »	93 »
21.	Straż pożarna i koszta pogotowia ogniowego	15.881 »	62 »
22.	Straż polowa	272 »	49 »
23.	Wydatki sanitarne	15.770 »	78 »
24.	Koszta utrzymania aresztantów i szupaśników	1.348 »	45 »
25.	Wydatki patronackie (na budowę kościoła w Żeleźnikowy i na potrzeby rzeczowe szkół w dobrach)	2.686 »	01 »
26.	Utrzymanie szkół miejskich .	30.200 »	— »
27.	Wydatki na kwaterunek wojska	4.697 »	28 »
28.	Oprocentowanie i spłata pożyczek	166.911 »	77 »
29.	Czynsze z dzierżawy podatków rządowych od mięsa i wina .	53.152 »	40 »
30.	Wydatki na cele oświaty i wychowawcze	9.372 »	88 »
31.	Wydatki na cele przemysłowe i rękodzielnicze	5.390 »	33 »
32.	Wydatki na cele dobroczynne	4.050 »	— »
33.	Wydatki ustawowe na cele ubogich	4.880 »	64 »
34.	Ubezpieczenie gminy i służby od wypadków, zaległa opłata dla Kasy chorych, datek na fundusz emerytalny, opłaty od dekretów i t. p.	6.512 »	— »
35.	Zaliczki zwrotne, zaliczki na płace i zaliczki do porachunku	19.904 »	71 »
36.	Lokacye czynszu koszarowego	23.826 »	73 »
37.	Wydatki rozmaite nieprzewidziane	8.678 »	69 »
38.	Subwencya dla funduszu dróg gminnych i wydatki na targowicę	30.950 »	25 »
	Razem . . .	743.432 K	50 h

Suma preliminowanych w budżecie na r. 1912 wydatków wynosiła 734.152 » 65 h

wydano zatem więcej niż preliminowano o . . . . 9.279 K 85 h

W roku 1912 utworzono osobną kasę miejskiego Zakładu elektrycznego — do tej kasy przeniesiono z kasy miejskiej fundusze w dochodach i w rozchodach ściśle według budżetu.

Z funduszów tych wyrachował się miejski Zakład elektryczny w osobnem zamknięciu rachunkowem. (C. d. n.).

KRONIKA.

Na ratunek. Rozniosły hiobową wieść dzienniki, że Macierz szkolna Księstwa Cieszyńskiego, wyczerpawszy wszelkie fundusze, i wskutek zmniejszania się ofiarności społeczeństwa polskiego przez klęski ekonomiczne, zwołuje na dzień 9 b. m wiec do Cieszyna, aby na nim uchwalić zamknięcie szkół polskich, burs i ochronek na Śląsku.

Koło Polskie wezwało Polaków znaną odezwą, by spieszyli na ratunek.

Nowy Sącz spieszy w pierwszych szeregach, a podpisani wydali odezwę tej treści:

Obywatele Polacy!

Upaść może naród wielki,
Zginąć tylko nikczemny!

Kresy polskie zachodnie giną!

Macierz Cieszyńska musi w najbliższych dniach zamykać szkoły polskie!

Czyż naród może do tego dopuścić? Czyśmy już tak zubożeli, że tej hańby nie potrafimy sobie oszczędzić?

Co zrobią owe tysiące dzieci, może najlepszych jakie mamy na ziemiach polskich, jeśli im szkołę odbierzemy?

Co powiedzą rodzice, owi górnicy, robotnicy i lud wiejski, który niczego nie szczędzą, aby posłuszni wezwaniu narodu, wychować pokolenie, które ma być podwaliną tej najstarszej ziemicy piastowskiej.

Ojczyzna nie wymaga od nas ofiar krwi, żąda łatwiejszego ratunku, nie żałujmy Jej grosza, a Ona jeśli nie nam, to dzieciom naszym z lichwą odda.

Niech nikogo z Polaków nie braknie na tych świętych okopach!

Od ust sobie odejmijmy, a spieszmy na ratunek tej drogiej kolebki Polski, nie rzucajmy jej dzieci na pastwę Niemcom, którzy tylko tego czekają. Nie dopóśćmy do tego, by dzieci nasze kiedyś nas nie przeklinały!

Niech krew przelana na polach Grunwaldu nie idzie na marne!

Niech wezwanie naszej najwyższej władzy, Koła Polskiego, będzie dla nas drogie. Niech ta sławna Ziemia sądecka stanie ku chwale grodu, jak zawsze, pierwsza w pierwszym szeregu obrońców Ojczyzny.

Składajmy kto co może, a nawet więcej jak może, by mieć czyste sumienie narodowe.

Nowy Sącz, dnia 4 listopada 1913.

Ks. Infułat Alojzy Góralik, pleban, Dr. Władysław Barbacki, burmistrz miasta, Wincenty Rajca, prezes Organizacyi narodowej, Dr. Stanisław Flis, prezes Sokoła, Dr. Sterkowicz Jan, prezes miejscowego oddziału Organizacyi narodowej, Józef Miczyński, prezes Związku Okr. T. S. L. i obrony obywatelskiej, Bolesław Wittig, marszałek powiatu, Jan Heymar, dyrektor okr. skb., Henryk Suchanek, naczelnik warsztatów kolejowych, Jarosław Opatrny, prezes T. S. L., Kazimierz Górski, prezes Komitetu śląskiego, Stanisław Mika, delegat Macierzy śląskiej.

Ofiary składać można w naszej redakcyi, na ręce p. Stanisława Miki, delegata Macierzy, lub na listą kursującą po mieście. Nazwiska ofiarodawców będziemy ogłaszali w naszem piśmie.

Rozpaczliwe położenie. Od grona przedsiębiorców budowlanych i robotników otrzymujemy list następujący:

„Klęska jaka spadła na nasz kraj a zwłaszcza na rękodzielników i robotników jest niebywałą, i takiej nie pamiętamy.

Nędza i głód zagląda w oczy — zbliża się zima, a pomocy znikąd nie widać.

Żyjemy w państwie, które wyciąga od nas skwapliwie podatek w pieniądzach i krwi bez względu na to, jak się nam powodzi, znajduje fundusze na armie, mobilizacye, okręty i t. p. wydatki, które idą na obronę nie naszych interesów, ale teraz zupełnie o nas zapomniało.

Od roku niemal niema dla nas pracy, a więc i niema zarobku. Kredyt wyczerpany, nędza rośnie z dażdym dniem, a żebrać nie pójdziemy i nie przystoi, gdy możemy pracować. Nie prosimy o zapomogi i wsparcia, ale o możność pracy, której brak jest naszą klęską. Mamy na wysokich stanowiskach naszych rodaków, mamy posłów do Sejmu i Parlamentu, reprezentujących nasz okręg nowosądecki.

Ich głos ma wielkie znaczenie u Władz i mogą postarać się o załagodzenie tej nędzy, która już panuje, a to dopiero początki.

Apelujemy do Was Panowie, którzy dzierżycie władzę w swem ręku, zaradźcie choć w części tej klęsce i uchrońcie nas samych i społeczeństwo przed następstwami. Bo głód i nędza to armia, która nie zna środków łagodnych i walczyć będzie do upadłego, aby położyć kres niedoli, która nas dotknęła“.

Od Redakcyi:

Umieszczając list powyższy, przyłączamy się do apelu wystosowanego do naszych posłów.

Położenie jest rozpaczliwe i spieszna pomoc konieczna. Niestety dowiadujemy się, że z całego szeregu postulatów w budowlach publicznych, prócz mostu na Kamienicy, żaden niema widoków rychłego urzeczywistnienia, a budżet państwowy na rok 1914 jest specyalnie dla Sącza niekorzystny.

Pomimo zabiedów poczynionych w Wiedniu, niema wielkiej nadziei, aby i z funduszu zapomogowego, przez Rząd wyasygnować się mającego, jakaś większa kwota Sączowi się dostała.

Tem bardziej zwracamy się do naszych Posłów, aby wszystkie możliwe poczynili kroki i uczynili co można dla Sącza dla zmniejszenia nędzy.

Zwracamy również uwagę i na to, że oddawanie jedynej budowli w obecnych czasach, mostu na Kamienicy, urzędnikowi z pensyą ministeryalną wcale nie może uchodzić za jakąkolwiek pomoc dla tutejszych przedsiębiorców budowlanych i dlatego wskazanem było, aby robotę tę otrzymała ewentualnie Spółka tutejszych przedsiębiorców.

Koncert „Lutni“, który ma się odbyć w dniu 15 b. m., zapowiada się bardzo interesująco. Na program składają się utwory Nowowiejskiego, Malewskiego, wreszcie Bartkiewicza.

Nowowiejski — jeden z najsławniejszych kompozytorów polskich dyrektor tow. muzycznego, autor wielu dzieł chórowych i orkiestralnych, między któremi pierwsze miejsce zajmuje oratoryum Quo vadis, śpiewane dziś przez wszystkie większe towarzystwa — ma w programie nigdzie dotąd nie śpiewaną „Zalecankę“, Odwrót Gotów, wreszcie prześliczną kompo-

zycyę na ludowych tematach opartą: Kujawiaka. Walewski, dyrygent krak. chóru akad. ma również w programie trzy kompozycye: Poloneza, wspaniałą Modlitwę do słów Słowackiego, wykonaną na koncercie jubileuszowym Chóru akadem., dalej utwór z ogromnym humorem napisany: Bajeczkę o myszce, odznaczoną I. nagrodą na konkursie lwowskiego Chóru akad.

Bartkiewicz jest ruchliwym kompozytorem poznańskim.

Muzyka polska tej dzielnicy stoi wprawdzie w rozwoju niżej od muzyki w dwóch innych dzielnicach, nie mniej jednak interesować może dlatego; że z utworami tych kompozytorów rzadziej się spotykamy.

Drugą część programu wypełnia produkcya znakomitego skrzypka, Z. Szwarcensteina, prof. konserwatoryum, o którym prasa zagraniczna bardzo pochlebnie dziś się wyraża, zaznaczając, że poważnie wkracza w towarzystwo pierwszych mistrzów swego instrumentu. Programu dopełnia produkcya orkiestry Harmonii, zwiększonej siłami pp. Amatorów do liczby przeszło 30 osób.

Nasza policya. Pod tym tytułem otrzymaliśmy następujące uwagi:

Bezpieczeństwo publiczne, można rzec śmiało, nie istnieje wcale w Nowym Sączu. W południowej części miasta, a więc w ulicy Jagiellońskiej, Kunegundy, Grodzkiej, Stefana Batorego, Nawojowskiej i Długosza, nie ujrzysz w porze nocnej nigdy żadnego policyanta. Nie wspominamy już o licznych kradzieżach w tej części miasta, lecz nawet przejście temi ulicami o późniejszej porze jest niebezpieczne. Indywidua z pod ciemnej gwiazdy, podniecone alkoholem w licznych szynkach, w których godzin policyjnych niema komu przestrzegać, napadają przechodniów i dzikimi śpiewami i okrzykami budzą ze snu spokojnych mieszkańców, jak to się działo n. p. w niedzielę d. 19 października o godz. 12 w nocy na ul. Jagiellońskiej, ponad budynkiem c. k. Starostwa, a więc w śródmieściu.

Za zupełnie zbyteczny należy uważać posterunek z dwóch policyantów drzemiących w nocy w ul. Długosza koło jatki, u wylotu ul. Młyńskiej, gdzie mieszka p. inspektor policyi, a wskazanem byłoby przynajmniej patrolowanie przez tych policyantów po wymienionych ulicach, ponieważ nie każdego z mieszkańców stać na brauning. *J. Fiedler.*

Cykl odczytów urządza Czytelnia Kobiet w Nowym Sączu. Pierwszy z tych odczytów odbędzie się w dniu 13 b. m.

Odczyty w Czytelni Kobiet gromadziły zawsze szerokie koła naszej inteligencyi. Obecnie, gdy życie umysłowe w Sączu zamiera, zapowiedź odczytów doborowych i interesujących witamy z zadowoleniem i nie wątpimy, że pospieszą na nie wszyscy interesujący się ruchem umysłowym.

Wystawa drobiu i królików powiodła się doskonale. Szczegółowe zestawienia i listę nagrodzonych podamy w następnym numerze.

Koło Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych odbyło dnia 29 października zwyczajne posiedzenie przy licznym udziale członków, pod przewodnictwem prezesa T-wa, prof. Janczego.

Sekretarz Koła, prof. Zagórowski, zreferował wnioski Koła śniatyńskiego, w sprawie obsadzania posad w większych miastach. W myśl wywodów referenta wnioski te odrzucono. Delegatem Koła sandeckiego dla ochrony praw osobistych profesorów wybrano prof. Serafina. W toku dalszych obrad uchwalono kilka wniosków w sprawie polepszenia stosunków awansowych profesorów i oświadczono się za zmianą statutów w duchu decentralizacyi agend Towarzystwa.

Rampa obok przystanku jest powodem wielu i gorzkich utrapień dla mieszkańców Wulek. Właśnie wtedy, gdy człowiekowi najbardziej się spieszy, zastaje rampę zamkniętą i musi czekać nieraz kwadrans, nim przedostanie się do miasta.

Zwłaszcza obecnie, nowa rampa z drabinkami tamuje przejście tak gruntownie, że choćby i gimnastyk, nie przedostanie się na drugą stronę.

Wskutek postawienia nowej rampy, mieszkańcy Wulek muszą o pół godziny wcześniej zjawiać się na przystanku, gdy chcą podróżować, bo gdy rampa zamknięta, to chociaż do pociągu kwadrans czasu, nie można dostać się na przystanek. Przeciętnie rampa zamknięta jest 4 godziny na dobę, więc można sobie wyobrazić, jak bardzo taka przeszkoda daje się we znaki.

Ponieważ takie utrudnienie komunikacyi nie powinno być cierpiane, a kolej, gdy chce odgrodzić się od świata, może zbudować wiadukt; przeto zwracamy się do Magistratu, aby poczynił odpowiednie przedstawienia w Dyrekcyi kolei i przeszkodził odgrodzeniu Wulek od miasta.

„Opuszczeni“. Artykuł umieszczony pod tym tytułem w N-rze 26 „Ziemi Sądeckiej“ uzupełniam następującą notatką:

Na starym cmentarzu, po prawej stronie ścieżki, znajduje się zaniedbany grób i pomnik kamienny, chylący się ku ziemi, ś. p. Leona Pyszyńskiego, żołnierza z r. 1863 i Sybiraka.

Jeżeli osoby prywatne i odnośne władze obojętnemi są na wandalizm uprawiany na tym cmentarzu, to pietyzm narodowy nakazuje ogółowi mieszkańców, chronić od zagłady i zniszczenia przynajmniej groby tych, którzy krew i życie poświęcali w walce o wolność i niepodległość Ojczyzny.

(Dla utrwalenia pamięci „opuszczonych“, zamieściłem widok tego pomnika i dwa widoki kaplicy cmentarnej w albumie „Zabytków historycznych król. miasta Nowego Sącza“, a ofiarowanych w roku 1912 do „Muzeum Ziemi sądeckiej“). *J. Fiedler.*

Z Ziemi Sądeckiej.

STARY SĄCZ.

Matura. W czasie od 17-go do 30-go października odbył się w tut. seminaryum egzamin dojrzałości kandydatek seminaryum żeńskiego z Nowego Sącza. Do egzaminu zgłosiło się 53, zasiadało 47 kandydatek.

Uznane zostały za dojrzałe:

Brachlówna Felicya, Celewiczówna Barbara, Dudziańka Rozalia (z odzn.), Dycyanówna Wanda, Gargulówna Barbara, Głowacka Julia, Górska Juzefa, Górska Zofia, Hubrich Kamila (z odzn.), Jaroszówna Zofia (z odzn.), Leuchter Emilia, Müllerówna Janina, Ogórkówna Wanda, Pollak Zofia, Safin Marta, Terkówna, Barańska. Maturę licealną uzupełniła Bukasiewiczówna, gimnazyalną Młynarski.

Do egzaminu poprawczego przeznaczono 14, reprobowano 5, odstąpiło 9.

W stosunku do lat poprzednich wynik egzaminu jest pomyślny, zwłaszcza kandydatki z roku 1912/13-go bardzo korzystne robiły wrażenie swoim przygotowaniem. Świadczy to dodatnio o Zakładzie nowosądeckim, i powinno być jednym z argumentów dla uzyskania prawa publiczności.

Nie wątpimy, że to nastąpi wkrótce, zwłaszcza, gdy Zakład przejdzie na własność Gminy.

NADESŁANE.
Za ogłoszenia Redakcya nie odpowiada.

Liczba czynności E. IV. 3696/13 5

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Chaima Färbera w Nowym Sączu, odbędzie się dnia 12 grudnia 1913 o godz. 11 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 122 licytacya realności lwh. 1 ks. gr. gm. Zabełcze.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 16.136 K. Najniższa cena wynosi 10.757 K 33 h; poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze N. 120.

C. k. Sąd powiatowy w Nowym Sączu, Oddział IV.
dnia 22 października 1913 r.

Liczba czynności E. IV. 3362/13 4

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Natana Nussbauma w Nowym Sączu, odbędzie się dnia 5-go grudnia 1913 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 122 licytacya realności lwh. 1446 ks. gr. gm. Nowy Sącz.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 3.720 K. Najniższa cena wynosi 1.860 K; poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 120.

C. k. Sąd powiatowy w Nowym Sączu, Oddział IV.
dnia 24 października 1913 r.

Liczba czynności E. IX. 753/13 6

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Bernarda i Diny Einhornów w Nowym Sączu, odbędzie się dnia 31 grudnia 1913 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 107 licytacya realności w. h. l. 903 gm. Nowy Sącz, składającej się z kamienicy piętrowej z ogrodem przy ulicy Batorego.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 52.060 K. Najniższa cena wynosi 26.030 K: poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 120.

C. k. Sąd powiatowy w Nowym Sączu, Oddział IX.
dnia 22 października 1913 r.

Liczba czynności E. IX. 1528/12 8

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy zaliczkowej w Nowym Sączu, odbędzie się dnia 22 grudnia 1913 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 107 licytacya realności whl. 732 gm. Nowy Sącz, składającej się z domu drzewianego przy ulicy Młyńskiej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 2.420 K. Najniższa cena wynosi 1.210 K; poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 120.

C. k. Sąd powiatowy w Nowym Sączu, Oddział IX.
dnia 20 października 1913 r.

Liczba czynności E. IX. 293/13 7

EDYKT LICYTACYJNY.

Na żądanie Kasy zaliczkowej w Nowym Sączu, odbędzie się dnia 19 grudnia 1913 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 107 licytacya realności whl. 1.884 gm. Nowy Sącz, składającej się z kamienicy piętrowej przy ul. Kazimierza Nr. 27.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 49.190 K. Najniższa cena wynosi 26.323 K; poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 120.

C. k. Sąd powiatowy w Nowym Sączu, Oddział IX.
dnia 20 października 1913 r.

OD ADMINISTRACYI.

Redakcya i Administracya »ZIEMI SĄDECKIEJ« otwarta jest między 3—6 popoł. z wyjątkiem soboty i niedzieli.

Ogłoszenia kupieckie do »ZIEMI SĄDECKIEJ« przyjmuje Kasa Fakturowa w Nowym Sączu, ul. Lwowska.

Pierwszorzędny zakład krawiecki :: :: :: :: ::

ST. WÓJCIKIEWICZA

Skład i pracownia futer wszelkiego rodzaju :: ::

W NOWYM SĄCZU, UL. JAGIELLOŃSKA 16.

Przyjmuje wszelkie zamówienia i wykonuje je w ściśle oznaczonym terminie. -- Tak w wyborze materyałów angielskich, jak i w wykończeniu bez konkurencyi.

Nowości co miesiąc! — Ceny nadzwyczaj niskie! -:—:- Nowości co miesiąc! — Ceny nadzwyczaj niskie!

KASA FAKTUROWA

Stow. zarejestr. z ogr. poręką

:: W NOWYM SĄCZU ::

UL. LWOWSKA L. 4. (NAD APTEKĄ)

eskontuje faktury kupieckie, otwarte pretensye książkowe, rymesy, weksle, traty nieakceptowane, zaliczki kolejowe i pocztowe i inne dokumenty z obrotu towarowego. Przyjmuje wkładki do oprocentowania 6% i na rachunek bieżący. Prowadzi zaliczkowanie i inkaso różnych należytości członków. ::: Dostarcza materyałów surowych i magazynuje takowe.

Oddział towarowy sprzedaje po najtańszych cenach en gros i detail dla członków:

WĘGLE KRAJOWE I PRUSKIE PO NAŃTAŃSZYCH CENACH.

WAPNO — CEMENT — KOKS.

Wszelkich informacyi udziela się w godzinach urzędowych w lokalu Kasy.

ZWIĄZEK KRAWCÓW

Stowarzyszenie zarobkowo-gospodarcze zarejestrowane z ograniczoną poręką --

NOWY SĄCZ — ULICA JAGIELLOŃSKA.

Wykonuje wszelkie zamówienia tak miejscowe jak i zamiejscowe według ostatnich żurnali z materyi krajowych i zagranicznych. —

Dzięki wydatnemu poparciu władz krajowych zakupuje Związek obecnie towar najlepszej jakości wyłącznie za gotówkę przez co może wykonywać zamówienia po cenach konkurencyjnych. - - - - - -

Dla Wielebnego Duchowieństwa wykonuje wszelkie zamówienia, jak rewerendy, płaszcze i t. d. specyalista z tego działu.

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD KRAWIECKI

MATEUSZA SIKORY

NAGRODZONY SREBRNYM MEDALEM ZA DOBRY KRÓJ

b. frekwentanta Muzeum technologicznego w Wiedniu

wykonuje wszelkie zamówienia szybko, starannie i po bardzo przystępnych cenach,

Największy wybór materyi krajowych i angielskich na każdy sezon.

Nowy Sącz ul. Kościuszki l. 9.

WYSPRZEDAŻ GOTOWYCH FUTER KOŁNIERZY I ZARĘKAWKÓW

POD FIRMĄ

WIKTOR BIELEWICZ

UL. JAGIELLOŃSKA — NOWY SĄCZ.

Z powodu zwinięcia handlu, urządzam w tej i na przyszłą zimę wysprzedaż gotowych futer, kołnierzy i zarękawków po własnej cenie, o czem P. T. Publiczność uprzejmie zawiadamiam. :: :: Z poważaniem W. BIELEWICZ.

BRYKIETY WĘGLOWE

WYROBU KRAJOWEGO

sprzedaje i dostarcza w mieście

SKŁADNICA TOWAROWA

KÓŁEK ROLNICZYCH W NOWYM SĄCZU.

CENA KOSTKI 4 HALERZE!

Skrzynki po 75 kostek dostarcza się na zamówienie wprost do domu.

Agencya Krak. Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń

W NOWYM SĄCZU

przyjmuje ubezpieczenia od ognia, na życie i rentę, od gradu, włamania i udziela wszelkich informacyi w zakresie ubezpieczeń.

MYDŁO RAJSKIE ŚMIECHOWSKIEGO

NAJLEPSZE DO PRANIA i MYCIA pozbawione gryzących składników.

nie niszczy rąk i nie szkodzi bieliźnie MYDŁO RAJSKIE ŚMIECHOWSKIEGO, **paczka funtowa w oryginalnym opakowaniu**

WSZĘDZIE DO NABYCIA! WSZĘDZIE DO NABYCIA!

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: **Edward Golachowski.** Czcionkami drukarni Romana Pisza w Nowym Sączu.